Nro 367.

KURYER POLSKI

WARSZAWA

Poniedziałek dnia 20 Grudnia r. 1830.

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zip. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJEWSKI. — Bonawentura NIEMOJEWSKI, — Ludwik OSINSKI. — Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI, — Piotr WYSOCKI. — ZWIERKOWSKI. — Artur CZARNY ZAWISZA. — Józefat BOLESŁAW OSTROWSKI: — Alexander KAZ, PUŁASKI, — Maurycy MOCHNACKI, — Bohdan ZALESKI. — Bazyli MOCHNACKI. — Franciszek ZAKRZEWSKI. — Ludwik NABIELAK, — Jan LUD. ŻUKOWSKI, — Marceli POMASKI. — Wincenty MAJEWSKI — (Redaktorami odpowiedzialnemi za regularne wychodzenie pisma są Maurycy Mochnacki i Jan Lud. Żukowski.)

Sejm narodu polskiego. Stosownie do uniwersału rządu tymczasowego obydwie izby zebrały się onegdaj o godzinie 5 wieczorem każda w właściwéj sali. W izbie poselskiéj zajął miejsce prezesa JW. Walichnowski poseł Szydłowski, jako najstarszy wiekiem; wielu członków zabierało głosy. Jedni żądali aby izba natychmiast się konstytuowała przystępując do wyboru marszałka i sekretarza, inni pragnęli czynność tę odłożyć do 21 b. m. jako dnia umówionego poprzednio z Dyktatorem na otworzenie uroczyste sejmu, a to z powodu iż Dyktator spodziéwa się odebrać przed tym dniem wiadomość od jenerała Rosena, która może wpływać na postanowienia sejmu; w czasie dyskussji w téj mierze weszli do sali obrad JO. X. M. Radziwiłł i kasztelan Dembowski, zapraszając izbę do połączenia się z senatem, atoli izba poselska postanowiła wprzód przystąpić do wyboru marszałka, którym jednomyślnością wykrzykniony został JW. hrabia Władysław Ostrowski; prezes starszy wiekiem podziękowawszy izbie za ufność jakiéj dała dowód powołując go do swego steru, wezwał do zajęcia miejsca nowo obranego marszałka. Izba ze swéj strony oświadczyła podziękowanie swoje prezesowi starszemu wiekiem zalecając umieszczenie tego podziękowania w protokule posiedzenia, do którego spisania prezes starszy wiekiem wezwał JW. Barzykowskiego. Jeszcze przed wyborem marszałka izba jednomyślnie postanowiła zamieścić w protokule, iż rewolucją rozpoczętą w nocy 29 listopada uważa za rewolucją narodową, za powszechną sprawę narodu polskiego i wyrazić podziękowanie swoje tym którzy ją rozpoczęli; uchwałę tę potwierdzono okrzykiem: Niech żyje Polska! Niech żyje jéj wolność i niepodległość! Wybrany marszałek, podziękowawszy za zaufanie członkom izby objawił oraz nadzieję i życzenie aby ten sejm, zebrany pod szczęśliwą wróżbą, ukończył się jeszcze szczęśliwiéj przez powiększenie członków jego reprezentantami z prowincji naszych dotąd przez Rossją posiadanych. Następnie oświadczył marszałek, iż gdy ojczyzna potrzebuje funduszów, przeto nie będzie żądał żadnych ze skarbu dochodów na reprezentację, co większa wszystkie swoje konie odstępuje dla wojska i pieszo przychodzić będzie na posiedzenie izby; oprócz tego oświadczył iż ofiaruje 30,000 złp. w l. zast. Za przykładem marszałka poszło wielu członków izby. I tak JW. St. Jezierski ofiarował 30,000 w l. z. JW. Cieszkowski 20,000. JW. R. Sołtyk 10,000 pik, JW. Michał Piotrowski 10,000 zł. JW. Węzyk 2,000 w gotowiźnie i t. d. W końcu żądała izba, aby protokuł tego posiedzenia podpisany był przez wszystkich członków; lecz po odczytaniu gdy

się okazała potrzeba obszerniéjszéj redakcji, powtórne odczytanie i podpisanie odłożono do następnego posiedzenia. Marszałek wezwał do pełnienia obowiązków sekretarza izby JW. Czarnockiego i oznajmiwszy, iż przyszłe posiedzenie odbędzie się we wtorek o godzinie 8 rano, zaprosił izbę do połączenia się z senatem. (O naradach izb połączonych jutro.)

Pułkownik Hauke wyjechał na powrót do Petersburga.—Dyktator powziąwszy wiadomość, iż korpus litewski ma rozkaz wkroczyć w granice Polski, wysłał adjutanta do jenerała Rosena, iż gdy to uskuteczni, natychmiast wojskom polskim każe przejść granice rossyjskie.— Podpułkownik Gerytz, potomek Tela, tworzy oddział wolnych strzelców czyli piekielny hufiec. — W Suchedniowie uczniowie górnictwa formują szwadron, którego hasłem jest śmierć lub zwycięztwo. — Fabrykanci piwa P. P. Michał Piotrowski, Wojciech Gerszon, Wilhelm Kijok, J. Orłowski i And. Brzeziński podali do kommissji skarbu deklarację, iż pragnąc dobra skarbu publicznego życzą, aby zaprowadzoną była kontrolla wyrobów piwa w sposób któryby zasłonił od wszelkiego podejrzenia fabrykantów o uszczerbek skarbu w téj mierze. W tym celu wnieśli, aby pięciu z ich grona fabrykantów, kontrollowali spólnie z officjalistami skarbowemi wszystkich fabrykantów. — Rząd tymczasowy postanowił z woli dyktatora, aby z każdych 50 dymów miejskich i wiejskich dostawiony był jeździec ubrany i uzbrojony. W stosunku powyższym województwo Krakowskie dostawi jeźdźców 949, Sandomierskie 1029, Kaliskie 1393, Lubelskie 1188, Płockie 1083, Mazowieckie 1414, Podlaskie 1013, Augustowskie 1263, Warszawa 305, razem 9637 jeźdźców. Dołączywszy do tego gwardje ruchome piesze 80,000 wynoszące, 36,840 wojska regularnego, przeszło 20,000 dawnych wojskowych powołanych do czynnéj służby; pułki konne Krakusów, Mazurów, tudzież piesze wolnych strzelców, strzelców podlaskich, Kurpików, oraz legjon niemiecki, śmiało możemy liczyć gotowych do boju 160,000 wojowników. Taka siła, skoro wkroczy, co daj Boże najprędzéj, w zabrane nam prowincje, nietylko że odeprze niewątpliwie nieprzyjaciela, ale i w dwójnasób się powiększy. — P. P. Dobrzyńscy ojciec i syn dadzą koncert przeznaczając dochód z niego na umundurowanie wojska.— W Włocławku za odebraniem wiadomości o powstaniu w stolicy zebrało się natychmiast 300 obywateli i uformowało straż bezpieczeństwa. Nazajutrz siła ta wzrosła do 700 ludzi. Dnia 4 grudnia odprawiono nabożeństwo o dalsze wsparcie sprawy narodu. Kaznodzieja katedry kanonik Jasiński, rodzony brat poległego na Pradze 1794, przemówił w czułych wyrazach, zachęcał do przelania ostatniéj kropli krwi za swobody ojczyzny. Wieczorem rzęsisto oświecono miasto i do późnéj nocy śpiéwano przy odgłosie muzyki: „Jeszcze Polska nie zginęła" powtarzając przytém nieustannie: Niech żyje Chłopicki!

Rząd nasz, troskliwy o zabezpieczenie losu familji pozostałych po podoficerach i żołnierzach dymissjonowanych, a na teraz nowo w szeregi powołanych, za zniesieniem się z radami obywatelskiemi, postanowił rozciągnąć nad niemi szczególną opiekę.

Gdy niektórzy oficerowie po otrzymaniu nominacji do gwardji ruchomych, dotychczas nie zgłosili się do bataljonów lub szwadronów, do których przeznaczonymi zostali, a przezto tamują uzupełnienie organizacji onych; mam honor ich wezwać: iżby bez zwłoki czasu pospieszyli zameldować się swym dowódzcom, w przeciwnym bowiem razie miejsca ich przez innych zajętemi zostaną. — (podpisano) Szef sztabu regim. wojew. siły zbrojnéj po lewym brzegu Wisły. Pułkownik *Zieliński*.

Najważniejszém w chwilach wojennego rzemiosła, jest zakładanie magazynów, i zaopatrzenie po wszystkich punktach wojska w żywność tak, aby każdy obywatel, oddawszy to, co oddać jest wstanie, resztę spokojnie dla wyżywienia siebie i obsiewu gruntów, zatrzymać mógł.

Doświadczenie z czasów rządu xięztwa Warszawskiego i doświadczenie rządów obcych, nauczyło nas, że powierzanie rozkładów urzędom administracijnym, dozoru zaś tak zwanym magazynierom rodzi narzekania na nierówność, wystawia własność publiczną na uronienie i kradzież, a wyrachowanie się w późne przewleka lata. Otaczanie się zgrają liwerantów, zawsze własny zysk, a nigdy dobro publiczne na celu mających, jest jeszcze szkodliwszém.

Czyliby więc w takim składzie rzeczy nie było przyzwoitszém, i potrzebie skuteczniéj zaradzającém, aby rady wojewódzkie na teraz zebrane, z pośród siebie i przybrać się jeszcze mogących obywateli, a zaufanie i prawość posiadających, ustanowiły stowarzyszenia czyli komitety żywności obwodowe, lub powiatowe, którychby było obowiązkiem, sporządzać rozkłady na wskazane przez rząd punkta, zgromadzać produkta żywności, i tych dozorem, oraz roztropnym i do konieczném tylko potrzeby zastósowanym rozdziałem zatrudniać się. Wszak ci obywatele, którym nieszczęsny los w domach pozostać kazał, będą mieli tym sposobem możność i porę wysłużenia się ojczyznie i współrodakom, a posiadając zaufanie, zapobiegną licznym reklamacjom i narzekaniom, któreby tylko próżną pracą rząd nasz przywalały.

Drogie Polki! cnotliwe obywatelki! których miło jest być synem, bratem, w których tkliwe wzbudzić uczucia, było zawsze dla nas drogo cenionym zaszczytem! jakże przekonywające dajecie dowody, że nasza względem was czułość, nasz szacunek, na pewnych i słusznych oparte były podstawach. Ledwie oswobodzona ojczyzna do swoich ozwała się synów, wy natychmiast wyprawiłyście ich do boju. Błogosławieństwa matki, które nigdy stracone nie są, uściski siostry, głos żegnającéj kochanki, wtenczas dopiéro swoję obiecującéj rękę, gdy młodzieniec w swoich zaszczytach lub ranach prawo do niéj okaże, wasze usiłowania, kobiéty, co tak słusznie ozdobą rodu ludzkiego nazwane jesteście, podwoiły naszą siłę. Mężnym będzie każdy nasz młodzieniec, bo niemęztwem mógłby tylko zasłużyć na przekleństwo matki, na odepchnienie kochanki. Bo w istocie przez oswobodzenie Polski, jakaż wam świetność przybyła, Polskie matki i dziewice! Już o waszę rękę nie będzie się ubiegał niewolnik, już nie będziecie zmuszone wybierać między spodlonym lub nieszczęśliwym, bo pod zwalonym dopiéro despotyzmem innego nie było miejsca. Gdyście widziały postępy waszych dzieci, gdyście siebie odrodzone w nich widziały, bolałyście nad ich przyszłością, bo wasi synowie, niezdolni do podłości, byliby się stali ofiarami despotyzmu, któryby się był ciągle doskonalił w robieniu złego. Widziałem wasze niepokoje, szanowne matki. Zamiast kształcić moc woli, osłabiłyście ją w waszych synach, bo macierzyńska troskliwość słusznie przewidywała, że stopień mocy woli, będzie stopniem mocy prześladowania. Jakże różna teraz waszym oczom przedstawia się przyszłość! Synowie wasi nie będą już niewolnikami! moc duszy i odwaga jednać będzie szacunek narodu, a nie prześladowanie. Dla słabych, dla niedołężnych, dla samolubów zostanie wzgarda; ich nawet prześladowanie w oświeconym rządzie nie dosięgnie prześladowania. Przed wąszemi córkami staną obywatele. Praw do ich ręki dowodzić będą użytecznem i uczoném pismem, chlubném świadectwem zaufania obywateli, a nadewszystko z chlubnemi po całém ciele bliznami. Konieczność wyzywa nas ku wojnie, czeka więc was, drogie nasze matki, siostry, kochanki i córki kilkomiesięczne sieroctwo, tęsknota. Owdowiałe po nas, wasze patrjotyczne serce znajdzie łatwo sposoby rozerwania téj tęsknoty. Zatrudniać się staraniem o powracających rannych rycerzach naszych: Bóg w waszym uśmiechu, w waszych czynnych staraniach ukrył skuteczniejsze lekarstwo, niż w całéj umiejętności mędrców. Wieńce dla naszych zwycięzców, waséj pięknéj ręki będą dziełem, bo obywatelstwo i piękność zarówno się przyłożą do nagrodzenia walecznéj młodzieży. Tak więc, gdy

przez was natchnieni mężowie mierzyć się będą ze zbrojnymi apostołami despotyzmu, wy równie po obywatelsku swojego użyjecie czasu.

Wiemy, że niektóre kobiéty żałują przeszłego rządu. Bogu najwyższemu niech będą dzięki! że nie wielka ich jest liczba. Pogarda a waszéj strony, cnotliwe Polki! najdotkliwszą będzie dla nich karą. A. K. P.

(A. n.) Na uzbrojeniu powszechném, polega bezpieczeństwo świętéj sprawy naszéj. Oprócz siły wojska regularnego, uznał już rząd potrzebę, straży bezpieczeństwa, czyli co na jedno wychodzi, gwardji narodowéj. Siła zbrojna tego rodzaju jest bardzo ważną, bo w każdym punkcie kraju stawiać może opór nieprzyjacielowi, nie jest kosztowną, i utrzymuje energją w całéj masie narodu. Wiadomości z prowincji zapewniają, iż w wielu miejscach gwardje te tworzą się z gorliwością i zapałem, lecz w stolicy, oprócz gwardji honorowéj, nie widzimy ćwiczeń wojennych ludu, pragnącego usposobić się do obrony kraju i swobód. Ćwiczenia takowe są niezbędnie potrzebnemi, a widok ich jakżeby silnie mógł działać na utrzymanie a nawet podnoszenie się ducha. Nie wątpimy, iż najznakomitsi obywatele Warszawy, poświęciliby z ochotą jeden przynajmniéj dzień w tygodniu, publicznym ćwiczeniom wojskowym; ich przykład, natchnąłby najpiękniejszemi uczuciami lud cały, a wojna z ludem, dała się już tyle razy uczuć ujarzmicielom. Życzenie spiesznego urządzenia gwardji narodowéj w stolicy, jest powszechne, a ogłaszając niniejsze uwagi, więcéj cieszymy się pewnością, iż rząd to przedsięweźmie, niż radzimy aby przedsięwziął.—W. C.

Szanowne zgromadzenie Xięży Pijarów zawsze słynęło z patryotyzmu. Cesarzowa Katarzyna rozkazywała Jgielsztromowi, wytępić Pijarów „*którzy najwięcéj wychowali buntowników.*“ Rząd Pruski usiłował odebrać im szkoły. Dopiéro co zwalony rząd uciskał ich. Szaniawski i jego adherenci, jako jeden z wizytatorów, nie taili się ze swoją nieprzyjaźnią dla zgromadzenia. Są to piękne do wdzięczności narodu prawa, lecz na laurach przodków nie godzi się spokojnie spoczywać, gdy ojczyzna potrzebuje pomocy. Prawda, że w naszém powstaniu okazali się pod bronią młodzi Pijarowie, że ich uczniowie składają większą część téj szlachetnéj młodzieży, co walczyła w pamiętnéj nocy z 29 listopada na 30. Lecz czemuż dotąd władza zgromadzenia nie wydała stosownéj do swoich podwładnych proklamacji? czemuż po mownicach stolicy nie widzimy Pijarów? Dotąd widzieliśmy dopiéro jednego, a mieliśmy prawo spodziewać się, że Pijarowie, jako dobrze znający nasze potrzeby i cele naszéj rewolucji, w téj ważnéj posłudze wyprzedzą innych duchownych. F. Z.

Niektóre dzienniki, oburzają się bardzo niesprawiedliwie na Warszawianki. Zarzucają im tęsknotę po Rossjanach: a zarzut taki, zasadzają na tém, iż nie widać ich w liczném i świetném zebraniu, po teatrach. Pociski tego rodzaju ubliżają godności narodowéj, i mogą nas okryć śmiesznością przed cudzoziemcami. Ktokolwiek przypatrzył się, za rządów zeszłych, wszelkiego rodzaju towarzystwom w stolicy, widział, że nieprzyjaciele nasi, odpychani najstaranniéj od uczestnictwa naszego prywatnego życia, tworzyli odrębne swoje koterje, albo przepędzali czas z kobietami, które na charakter polskich niewiast, żadnego nie mogły mieć wpływu. Polki sławne są z obywatelstwa: a młodzież polska, nie dałaby sobie wziąść piérwszeństwa, równie przy pięknéj twarzy, jak i na polu bitwy. Niezbieranie się w teatrach nie stanowi dowodu. Kiedy naszych Polek ojcowie, bracia, mężowie i synowie walczyć mają w boju krwawym, walczyć o śmierć lub życie, nie mogą mieć wielkiéj ochoty do zabaw. W ustroniu domowém wolą się użyteczniéj zatrudnić. Ta robi wyprawę brata, tamta gotuje drżącą ręką upominek dla kochanka! żona i matka ze łzami przypasuje szablę mężowi: a opuszczona wdowa, gotuje szarpje, dla tych, co będą mieli szczęście, w obronie kraju, krew przelewać. Kiedy Orzeł polski, przyuczony do bojów, przyniesie nam wieść zwycięztwa: kiedy zdobędziemy prawa, za które podnieśliśmy oręż, kiedy złożemy ten oręż na ołtarzu ojczyzny laurem uwieńczony i zawołamy: «dosyć» wtedy, Polki Obywatelki pokażą godną ich serca radość. Dziś my bierzemy się do broni, a im zostawmy łzy, nadzieję i modły. W. *Majewski.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKIEJ POD №. 61